

List Brunona Schulza do Romany Halpern z 18 stycznia 1938 roku

Droga i Dobra Pani Romo!

List Pani wzruszył mnie bardzo, Droga Pani Romo. Pani się nie docenia i nie docenia Pani znaczenia przyjaźni Swej dla mnie. Nie przestaję sobie robić wyrzutów że Panią zaniedbałem podczas odczytu, ale usprawiedliwiam się sam tym, że jestem nieodporny na osoby, które mi się narzucają, a tam masa osób rzuciło się na mnie i odcięło mnie wprost od Pani. Przykro mi było także, że nie mogłem z Panią spędzić ostatnich minut przed odjazdem, ale mój bratanek jest człowiekiem trochę trudnym i kanciastym, bałem się, żeby nie powstała ze wspólnej jazdy jakaś [przykrość – słowo przekreślone, J.F.] dyssonanse. Przecenia Pani moją wrażliwość i moje zdetonowanie skutkiem przemówienia Eigera¹. Nic sobie z tego nie robię i nigdy nie przyszło mi na myśl brać Pani za złe, że Pani zainicjowała ten wieczór. Pisze mi Gombrowicz, że wyświadczyliśmy mu ogromną przysługę, że efekt był doskonały, jak go zewsząd informują, i jest nam ogromnie zobowiązany. „Tak, czy owak ma to ogromne znaczenie dla książki, pobudza, robi sensację, ośmiela tych, którzy są pokrewnego zdania i robi ruch” – oto słowa Gombrowicza. Spodziewam się też, że Gombrowicz dostanie nagrodę młodych², co ma wielkie znaczenie moralne.

Zmartwiła mnie natomiast wiadomość o chorobie Pani. Nie trzeba z tym żartować i leczyć się sumiennie. Obawiam się, że to potrwa dłużej niż tydzień. Niech Pani nie lekceważy sprawy i poradzi się dobrego lekarza, nie wolno tego zaniedbać, jeżeli Pani chce uniknąć przykrych komplikacyj. Niech mi Pani przyrzecze, że zastosuje się sumiennie do wskazań lekarza.

Za otworenie listu Gombrowicza oczywiście nie gniewam się, nie mamy żadnych tajemnic. Ja także od piątku leżę z lekką grypą, jutro już chcę iść do szkoły. Miałem list od prof. Chwistka³, w którym ofiaruje mi swoją pomoc w przeniesieniu się do Lwowa, ale do szkół powszechnych. Jakoś nie bardzo mi to się uśmiecha. Zrosłem się z Drohobyczem, przy tym boję się, że praca w szkołach powszechnych b. przepełnionych, będzie mnie jeszcze bardziej męczyła. Co Pani radzi?

Dziękuję Pani za ostrzeżenie w stosunku do Brochwicza. Nie piszę do niego. Oczekuję, czy coś napisze. Dał mi adres tłumaczki we Wiedniu, mojej dawnej znajomej. Napisałem do niej.

Gombrowiczowi Egga Haardt⁴ bardzo się podobała, zamierza kontynuować tę znajomość w Warszawie, zrobiła na nim duże wrażenie.

Wzruszają mnie głęboko dowody przywiązania Pani i ta wielka chęć dopomożenia mi. Życzę Pani, by Pani mogła sobie wynająć duże mieszkanie, w którym by Pani mogła i mnie ugościć na czas pobytu w Warszawie. Przyjmuję przyjacielskie „Ty” Pani, ale w przeciwieństwie do Pani pragnąłbym rozpocząć od ustnego „Ty”. Dla mnie pisanie jest wstydlwsze od mówienia. Zresztą niech Pani zacznie – spróbuję.

Dziękuję Pani za oddanie mego rękopisu do „Wiadomości”⁵. Czy włożyła Pani do koperty i zaadresowała? Może Pani by była tak dobra zatelefonować kogoś dnia 4–6 g. czy otrzymano rękopis?

Za odczyt dostałem 50 zł, potem Melcer⁶ robiła mi wymówkę, że za krótko trwało.

Dołączam list do Wandy Kragen i proszę Panią uprzejmie wręczyć jej go. Nie mam jej adresu. Nie mogłem się z nią nawet przywitać i podziękować za tak przychylne o mnie zdanie. Przy tym miała różne przykrości.

Życzę Pani rychłego powrotu do zdrowia i wszystkiego najlepszego jeszcze raz dziękuję serdecznie za wszystko i pozdrawiam Panią serdecznie

Bruno Schulz

18 I 1938

-
- 1 S. Marek Eiger, (1899–1940) – krytyk literacki, poeta, tłumacz, eseista; w latach 1938–1939 redaktor i wydawca „Ateneum”. W publikowanej wypowiedzi krytycznej („Ateneum” 1939, nr 1) odmówił twórczości Schulza jakiegokolwiek wartości artystycznej.
 - 2 Nagroda dla młodych pisarzy, przyznawana corocznie w latach 1933–1939 przez Polską Akademię Literatury.
 - 3 Leon Chwistek (1884–1944) – logik, matematyk, filozof, malarz, teoretyk sztuki. Był członkiem grupy formistów i teoretykiem reprezentowanych przez nich tendencji artystycznych.
 - 4 Chodzi tu o Eggę van Haardt. Egga van Haardt (1912–1944) – imię i nazwisko, które sędzia Jerzy Brodnicki nadał swojej młodej konkubinie, poznanej jako sprzedawczyni w kiosku z papierosami poznańskiej restauracji. W kręgu znajomych umacniała się rozpowszechniana przezeń wersja, że Egga jest utalentowaną plastyczką, cudzoziemką, której Brodnicki patronuje, służąc pomocą w artystycznym rozwoju.
 - 5 Mowa o rękopisie noweli *Kometa*.
 - 6 Wanda Melcer (1896–1972) – powieściopisarka, autorka reportaży.

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.